

Sygn. akt III KK 37/21

POSTANOWIENIE

Dnia 10 marca 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Pietruszyński

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 10 marca 2021 r.,
sprawy z wniosku E.S. o odszkodowanie i zadośćuczynienie z powodu kasacji
wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 14 października 2020 r., sygn. akt II
AKa (...),
zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w T.
z dnia 28 stycznia 2020 r., sygn. akt II Ko (...)
na podstawie art. 535 § 3 k.p.k.

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. zasądzić od skazanego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania kasacyjnego**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w T., po rozpoznaniu wniosku E.S., domagającego się zasądzenia na jego rzecz kwoty 2.133.611,52 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę oraz kwoty w wysokości 72.708,00 zł tytułem odszkodowania, wyrokiem z dnia 28 stycznia 2020 r., sygn. akt II Ko (...) zasądził od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w T. na rzecz wnioskodawcy E.S. kwoty: 148 270,00 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 10 881,00 zł tytułem odszkodowania za doznaną krzywdę wynikłą z wykonania względem niego kary i tymczasowego aresztowania w sprawie Sądu Powiatowego w G. o sygnaturze akt II Kp (...); wraz z ustawowymi odsetkami

za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty. W pozostałej części wniosek oddalił.

Po rozpoznaniu apelacji wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy, Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z dnia 14 października 2020 r., sygn. akt II AKa (...) zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że kwotę zasądzoną tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę podwyższył o kwotę 121 730,00 zł do łącznej kwoty 270 000,00 zaś kwotę zasądzoną tytułem odszkodowania podwyższył o kwotę 15 289,00 zł do łącznej kwoty 26 170,00 zł. W pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymano w mocy.

Z kasacją od wyroku Sądu odwoławczego wystąpiła pełnomocnik wnioskodawcy. Skarżąca zarzuciła:

I. „w zakresie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę:

1. rażące naruszenie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 433 k.p.k., które miało istotny wpływ na treść wydanego wyroku, polegające na dokonaniu przez sąd odwoławczy nieprawidłowej kontroli instancyjnej orzeczenia Sądu I instancji, poprzez niedostrzeżenie uchybień Sądu I instancji, dotyczących szczególnych zasad ustalania wysokości zadośćuczynienia, co w konsekwencji doprowadziło, wbrew stanowisku Sądu II instancji stanowiącym o „uwzględnieniu we właściwym stopniu wszystkich okoliczności wskazywanych przez Sąd Okręgowy w pisemnych motywach wyroku” - do nierozpoznania wszystkich zarzutów stawianych orzeczeniu Sądu I instancji i niezasądzenia pełnej dochodzonej przez wnioskodawcę kwoty zadośćuczynienia, podczas gdy okoliczności sprawy, przyczyny pozbawienia wolności, warunki przebywania w izolacji, represje i skala maltretowania, jakich doświadczył E. S. w trakcie uwięzienia, nie uzasadniają twierdzenia Sądu odwoławczego w tym zakresie;

2. rażące naruszenie art. 445 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 448 k.c. w zw. z art. 552 § 1 i 4 k.p.k., które miało istotny wpływ na treść wydanego wyroku, polegające na jego niewłaściwym zastosowaniu skutkującym brakiem zasądzenia przez Sąd odwoławczy kwoty zadośćuczynienia w pełnym wymiarze, pomimo wykazania podstaw do jego zasądzenia, w sytuacji gdy zastosowany przez Sąd odwoławczy oraz przyjęty przez Sąd I instancji sposób miarkowania przedmiotowej kwoty zadośćuczynienia odbiegał w rażący sposób od zasadnych w tym wypadku reguł, a

całokształt okoliczności sprawy przemawiał za zasądzeniem na rzecz skarżącego wyższej kwoty zadośćuczynienia;

3. rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k., art. 322 k.p.c., w zw. z art. 558 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k., przez wadliwą kontrolę instancyjną Sądu Apelacyjnego aprobującą fakt, że Sąd Okręgowy dokonał dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego i ustalił, że zadośćuczynienie w wysokości 270.000,00 zł jest kwotą adekwatną za krzywdę wyrządzoną wnioskodawcy.

II. odnośnie do odszkodowania – rażące i mające istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku naruszenie prawa procesowego, tj.:

4. art. 7 k.p.k. zw. z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 361 k.c. poprzez wadliwą kontrolę odwoławczą polegającą na ustaleniu należnego wnioskodawcy odszkodowania z tytułu utraconych zarobków w wysokości odpowiadającej kwocie, którą mógłby zaoszczędzić, gdyby nie został pozbawiony wolności i nieuwzględnienie we właściwy sposób wszystkich istotnych okoliczności, które miały wpływ na rozmiar szkody wnioskodawcy poprzez oddalenie wniosku w zakresie odszkodowania w kwocie 46.538,00 zł z tytułu szkody spowodowanej przez niesłuszne skazanie wyrokiem Sądu Powiatowego w G. z dnia 03 stycznia 1964 r., wydanym w sprawie o sygn. akt II Kp. (...), przy czym postępowanie w stosunku do wnioskodawcy umorzono wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w B. z dnia 15 sierpnia 1964 r., wydanym w sprawie o sygn. akt (sygn. akt nieustalona), przy czym wnioskodawcę uniewinniono wskutek wniesionej kasacji wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2019 r., wydanym w sprawie o sygn. akt III KK 779/18 - w zakresie zwrotu wynagrodzenia za świadczenie usług religijnych w dochodzonym przez Wnioskodawcę zakresie, a tym samym odmówienie stanowisku E. S. wiarygodności i nieprzyznanie ww. kwoty ze względu na podzielenie przez Sąd II instancji w pełni stanowiska Sądu Okręgowego co do przyjętej podstawy do obliczenia wysokości odszkodowania przy uwzględnieniu jednak w tym zakresie jedynie połowy wysokości najniższego miesięcznego wynagrodzenia na dzień 28 stycznia 2020 r. w kwocie netto 1 920,00 zł, podczas gdy podstawy do dochodzenia roszczeń z powyższego tytułu związane są z

represyjną działalnością organów Państwa w pełnym dochodzonym zakresie w kwocie 72.708,00 zł i wynikają bezpośrednio z wykonania decyzji o izolacji, co w konsekwencji doprowadziło do odmówienia wiarygodności zeznaniom wnioskodawcy, iż będąc pozbawionym wolności nie mógł on wypełniać swych zadań religijnych i otrzymywać z tego tytułu wynagrodzenia w kwocie wskazanej we wniosku.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w pkt. II i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie dalszych dochodzonych kwot zadośćuczynienia i odszkodowania”.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, co upoważniało Sąd Najwyższy do jej oddalenia na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Na wstępie rozważań przypomnieć należy, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia i przysługuje stronie, stosownie do art. 519 k.p.k., od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie, tylko w powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia (art. 523 § 1 k.p.k.). Postępowanie kasacyjne służy więc co do zasady, kontroli orzeczeń sądów odwoławczych z punktu widzenia dochowania norm prawa materialnego lub procesowego. Sąd Najwyższy nie jest natomiast uprawniony do ponownej, samodzielnej oceny dowodów i dokonywania na jej podstawie kontroli poprawności poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, także w zakresie wpływającym na ustalenie wysokości należnego wnioskodawcy odszkodowania i zadośćuczynienia (zob. post. SN z 23.10.2019 r., IV KK 415/19).

Na gruncie postępowań o odszkodowanie i zadośćuczynienie prowadzonych w oparciu o przepisy rozdziału 58 k.p.k. Sąd Najwyższy wielokrotnie zaznaczał, że „rażące naruszenie prawa” nie może sprowadzać się li tylko do odmiennej oceny wysokości należnego zadośćuczynienia. Reguła ta nie traci na znaczeniu także w sprawach, w których różnica pomiędzy wysokością wskazaną w żądaniu, a

wysokością zasądzanego odszkodowania jest znacząca (zob. post. SN z 5.12.2017 r., III KK 289/17). W postępowaniu kasacyjnym zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny tylko wtedy, gdy zaskarżone orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania tego zadośćuczynienia; w ramach kontroli kasacyjnej nie jest natomiast możliwe wkraczanie w sferę swobodnego uznania sędziowskiego; o rażącym naruszeniu zasad ustalania »odpowiedniego« zadośćuczynienia mogłoby świadczyć przyznanie zadośćuczynienia wręcz symbolicznego zamiast stanowiącego rekompensatę doznanej krzywdy (zob. post. SN z 27.07.2005 r., II KK 54/05; z 16.02.2006 r., V KK 446/05). Nie jest więc wykluczone kwestionowanie, także w postępowaniu kasacyjnym, samej sumy przyznanego zadośćuczynienia, ale skuteczność takiego zarzutu uzależniona jest od stwierdzenia, że zasądzona kwota odbiega od rozmiaru poniesionej krzywdy w sposób rażący, jaskrawy, niedający się wprost pogodzić z poczuciem sprawiedliwości. Tylko bowiem wówczas orzeczone zadośćuczynienie nie ma charakteru „odpowiedniego” w rozumieniu art. 445 § 1 i 2 k.c. Zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może okazać się skuteczny także wówczas, gdy zaskarżone orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady jego ustalania, a więc wówczas gdy uwzględniono w nim niewłaściwe lub nie uwzględniono niezbędnych elementów mających istotne znaczenie dla określenia wysokości kwoty zadośćuczynienia (zob. post. SN: z 9.07.2014 r., II KK 166/14; z 20.12.2006 r., IV KK 291/06; z 8.11.2007 r., II KK 197/07; z 19.10.2010 r., II KK 196/10; z 13.12.2013 r., III KK 313/13 i z 1.03.2013 r., V KK 403/12). Takie okoliczności w niniejszym postępowaniu nie wystąpiły.

Analiza zarzutów stanowiących przedmiot wywiedzionej w sprawie apelacji oraz zestawienie ich z zarzutami podniesionymi pod adresem Sądu odwoławczego w kasacji przekonuje, że wnioskodawca nie jest usatysfakcjonowany z wysokości zasądzanego zadośćuczynienia oraz odszkodowania. Z faktu tego nie sposób jeszcze wnioskować o dopuszczeniu się – i to przez Sąd odwoławczy – naruszenia prawa w zakresie obejmującym prawidłowość kontroli instancyjnej wyroku Sądu *meriti*. Nie można też stracić z pola uwagi, że Sąd Apelacyjny częściowo podzielił argumentację skarżącej podwyższając – choć nie do kwot oczekiwanych przez

wnioskodawcę – zarówno sumę zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, jak i odszkodowania.

Odnosząc się do pierwszego z wysuwanych roszczeń, pomimo iż skarżąca podziela pogląd Sądu *ad quem*, że przyznana kwota 270.000,00 zł nie jest symboliczna i ma realną wartość ekonomiczną, jednak bezzasadnie wywodzi, że wysokość przyznanego zadośćuczynienia nie stanowi adekwatnej rekompensaty doznanej krzywdy. Nie sposób zakwestionować, że E. S. był represjonowany przez organy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z uwagi na swoje wyznanie, a jego bezprawne pozbawienie wolności na okres 413 dni wiązało się z cierpieniem fizycznym i psychicznym, poniżeniem i wywołaniem poczucia nieuzasadnionej krzywdy. Nie ulega również wątpliwości, że wnioskodawca stał się ofiarą naruszenia przez ówczesny aparat państwowy jednego z niezbywalnych praw człowieka, którą jest swoboda wykonywania praktyk religijnych (wolność myśli, sumienia i wyznania). Jednak w ocenie Sądu Najwyższego, żaden z tych aspektów nie pozostał poza polem rozważań Sądu odwoławczego, zasądzona suma zadośćuczynienia stanowiła zaś wynik pogłębionego i wszechstronnego rozważenia argumentacji apelacji w płaszczyźnie niekwestionowanych faktów wynikających ze zgromadzonego materiału dowodowego. Dowodem wywiązania się Sądu odwoławczego z jego powinności, których zakres wyznaczają przepisy art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. było przecież niemalże podwojenie sumy zadośćuczynienia w porównaniu z orzeczeniem pierwszoinstancyjnym. Sposób miarkowania przedmiotowej kwoty zadośćuczynienia w żaden sposób nie odbiegał od reguł wyznaczonych przepisami art. 445 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 448 k.c. w zw. z art. 552 § 1 i 4 k.p.k. Także zasądzona ostatecznie kwota 270 000,00 zł, a więc w przeliczeniu – ok. 650 zł za jeden dzień stosowania tymczasowego aresztowania jest – zdaniem Sądu Najwyższego – wyważona stanowiąc godną i adekwatną rekompensatę finansową doznanych cierpień, których nie powinien być ponieść wnioskodawca.

Odnosząc się zaś do sposobu ustalenia kwoty należnego odszkodowania, Sąd Apelacyjny prawidłowo za jego podstawę przyjął tzw. metodę dyferencyjną ustalania wysokości szkody materialnej, czyli ustalenie różnicy między stanem majątkowym obecnym, a stanem majątkowym, jaki by istniał, gdyby nie wystąpiło

zdarzenie wywołujące szkodę. Zgodnie z art. 361 § 2 k.c. szkoda polega na stracie, którą poszkodowany poniósł oraz na utracie korzyści, które mógłby uzyskać, gdyby zdarzenia wywołującego szkodę nie było. Zaskarżone rozstrzygnięcie nie pomija okoliczności wskazywanych przez wnioskodawcę, tj. że jako zaangażowany czasowo w związku wyznaniowym otrzymywał wpłaty od współwyznawców za świadczenie usług religijnych. Nie można jednak uznać za dotkniętą błędem dowolności ocenę, że zaangażowanie w świadczenie usług religijnych przynosiło wnioskodawcy porównywalną wysokość walorów, do osiąganey z tytułu świadczonej pracy – na pół etatu pomocnika magazyniera. Niczym nieuprawdopodobnione było natomiast twierdzenie wnioskodawcy, jakoby na swą działalność religijną poświęcał czas podobny do tego, który przeznaczalby na pracę zawodową w pełnym wymiarze czasu pracy. Również charakter wykonywanej przez niego pracy w latach 60. (podobnie zresztą jak w czasach współczesnych) nie wiąże się z wymogiem ponadprzeciętnych kwalifikacji, a w związku z tym – nieszczególnie wysokimi zarobkami. Trafnie zatem za podstawę do wyliczenia potencjalnego wynagrodzenia Sąd uznał wysokość najniższego miesięcznego wynagrodzenia w chwili orzekania (czyli na dzień 28 stycznia 2020 r.), tj. kwotę 2 600,00 zł. Zakładając, że wnioskodawca pracował ówczesnie na ½ etatu, zaś z tytułu wykonywanych praktyk religijnych osiągał „drugą połowę” swojego wynagrodzenia, za ostateczną podstawę do wyliczenia należnego odszkodowania uwzględniono dwukrotność sumy 1 300,00 zł, a więc kwotę najniższego miesięcznego wynagrodzenia w chwili orzekania w pełnej wysokości (pomniejszoną o należności publicznoprawne). Materiał dowodowy, jak i okoliczności podawane przez samego wnioskodawcę nie dają podstaw do jednoznacznego kwestionowania wysokości któregośkolwiek ze składników tej sumy ani poprawności, czy kompletności oceny przeprowadzonej przez Sąd odwoławczy.

W tym stanie rzeczy kasacja podlegała oddaleniu jako oczywiście bezzasadna.

Dlatego Sąd Najwyższy postanowił, jak w części dyspozytywnej.

